

Monika Wójcik

Odpowiedzialne rodzicielstwo warunkiem integracji społeczeństwa

Studia nad Rodziną 3/1 (4), 33-37

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Monika WÓJCIK

ODPOWIEDZIALNE RODZICIELSTWO WARUNKIEM INTEGRACJI SPOŁECZEŃSTWA

By mówić o stosunku, jaki zachodzi między „odpowiedzialnym rodzicielstwem” i „zintegrowanym społeczeństwem”, trzeba przeprowadzić choćby krótką refleksję na temat pojęć: odpowiedzialnego rodzicielstwa i integracji społeczeństwa.

1. Czym jest rodzicielstwo?

Odpowiedź wydaje się prosta: rodzicielstwo – to przekazywanie życia. Nie wyczerpuje jednak ta odpowiedź znaczenia pojęcia rodzicielstwa ludzkiego. Bywa przecież, że rodzicami nazywamy również tych, którzy nie dali życia biologicznego dzieciom, ale je wychowywali, troszczyli się o nie i kochali je.

Człowiek został obdarowany dynamizmem rozwojowym, który w pierwszym etapie życia jest „uruchamiany” przez troskliwość rodzicielską. Jego człowieczeństwo rozwija się i wzrasta poprzez wychowanie, które powinno w latach późniejszych przeradzać się w samowychowanie. W pojęciu „rodzicielstwo ludzkie” mieści się więc również wychowanie dziecka do podejmowania świadomego samowychowania. A może i to tak ważne zadanie nie wyczerpuje jeszcze znaczenia pojęcia „rodzicielstwo ludzkie”?

W obecnej refleksji trzeba jeszcze głębiej wejść w rodzicielstwo ludzkie, ukazując jego wielkość wynikającą ze znamionującej je odpowiedzialności.

Tak więc chcemy mówić o rodzicielstwie odpowiedzialnym.

Odpowiedzialność rodzicielska nie różni się od wszelkiej innej odpowiedzialności człowieka, choć odpowiedzialność za poczęte życie ludzkie jest odpowiedzialnością szczególną.

Odpowiedzialność zakłada istnienie świadomości i wolności. Nie może być odpowiedzialności bez tych dwóch jej podstawowych atrybutów.

Świadomość i wolność to cechy człowieka i tylko człowieka. Wyróżniają go one spośród wszystkich innych stworzeń. Czy można więc przyjąć, że rodzicielstwo ludzkie, a w każdym razie – w pełni ludzkie, to rodzicielstwo świadome i wolne, a więc rodzicielstwo odpowiedzialne?

Istnieją wszak ludzie z różnych przyczyn pozbawieni świadomości, albo mający świadomość znacznie ograniczoną. Mogą jednak przekazywać życie.

Mogą być rodzicami. Czy ich rodzicielstwo nie zasługuje na miano rodzicielstwa odpowiedzialnego w żadnym tego słowa znaczeniu?

Nie mogą oni, nie potrafią, wziąć odpowiedzialności za swoje rodzicielstwo, za swoje dziecko, za jego wychowanie, a może nawet za utrzymanie go przy życiu. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że ich rodzicielstwo nie może być rodzicielstwem odpowiedzialnym. Czyżby to znaczyło, że nie może być – z definicji – rodzicielstwem w pełni ludzkim?

Rodzicielstwo ludzkie oznacza ZAWSZE – przyjście na świat człowieka. Człowieka w pełnym tego słowa znaczeniu. Obdarzonego własną biologią, własną psychiką, własną wolnością, godnością – i własną duszą nieśmiertelną.

Tak więc każde rodzicielstwo ludzkie jest w *pełni* rodzicielstwem ludzkim.

I tu zapytam znowu: Czy nawet jeśli rodzice są nieodpowiedzialni?

Odpowiedź jest jednoznaczna – tak.

Ponieważ w ludzkim rodzicielstwie uczestniczą nie tylko rodzice dziecka. W powołaniu do życia człowieka, każdego człowieka, ma zawsze swój udział sam Bóg. I to Jego uczestnictwo decyduje o tym, że każde ludzkie rodzicielstwo jest w pełni ludzkie. To On bierze za każdym razem odpowiedzialność za w pełni ludzką godność rodzącego się człowieka. To On mówi każdemu człowiekowi: „Dobrze, że jesteś!”.

Razem z Nim te słowa zachwyty wypowiadają wolni i świadomi, a więc odpowiedzialni rodzice. Rodzice, którzy doświadczyli trudów dorastania do prawdziwej miłości, także poprzez wychowanie swoich reakcji popędowych.

Małżonkowie, którzy podjęli wspólne zadanie samowychowania w ich powołaniu – powołaniu ich dwojga do wzajemnej miłości, która z racji tego powołania prowadzi do rodzicielstwa.

Tak się dzieje, jeśli do tego niezwykłego zadania zostali przygotowani przez swoich rodziców, którzy dali im radość bezpiecznego domu, klimat miłości i akceptacji. W takiej atmosferze uczyli ich rozróżniania dobra od zła, kształtując w nich prawe sumienie. Wówczas dziecko chętnie i z wyboru podejmuje trud poszukiwania prawdy, która stanowi fundament godnego człowieka pragnienia prawdziwego dobra. W ten sposób rodzice są pierwszymi nauczycielami swoich dzieci, budują w nich świadomość człowieczeństwa. Zaś poprzez okazywanie dzieciom szacunku pomagają im odkrywać posiadaną godność, co równocześnie ukazuje im, że są obdarzone wolnością, dzięki której mogą wybierać dobro. Te wybory są podstawą tworzenia więzi między osobami. Więzy, która polega na relacjach osoby do osoby. Osoba jest wówczas podmiotem tych relacji, a nie przedmiotem pożądania. Takie prawidłowe relacje chronią wzajemne kontakty ludzkie przed aktami samowoli, która jest wypaczeniem wolności. Relacje oparte na samowoli naruszają godność ludzką.

Człowiek posiada zdolność opanowywania swoich popędów, zamieniając siłę ich pożądliwości na wolę powściągliwości, która jest postawą godnych człowieka relacji małżeńskich.

Rodzice są pierwszymi wychowawcami swoich dzieci w takich międzyludzkich relacjach, które uzdalniają młodego człowieka do prawdziwej miłości. Brak rodzicielskiej pomocy w tej dziedzinie obarcza wielkim trudem młodziem, która tęskniąc do prawdziwej miłości, nieraz dochodzi do niej po bolesnych błędach, by wreszcie podjąć trud samowychowania. Tak więc rodzicielska troska i kompetentna pomoc może nieraz uchronić młodego człowieka przed niejednym nieszczęściem.

2. Rodzicielstwo odpowiedzialne, to inaczej rodzicielstwo wolne i świadome. Jest ono świadomym podjęciem współpracy z Bogiem w Jego dziele stworczym. Zaproszenie do tej współpracy jest wielkim przywilejem człowieka. Bóg jakby sam „uzależnia się” od aktu twórczego małżonków. Niepodjęcie przez nich takiej wynikającej z ich powołania współpracy jest jakby zaprzeczeniem istoty małżeńskiej miłości, a małżeństwo oparte na negacji własnego powołania nie może znaleźć ani celu, ani dostatecznego usprawiedliwienia swego związku.

Dzisiaj mianem wolnego i świadomego rodzicielstwa bywa często określane jego odrzucenie. Jest to próba manipulowania świadomością i wolnością człowieka w imię budowanego na egoizmie hedonizmu.

Taka postawa ujawnia wypaczanie rzeczywistego znaczenia pojęcia: świadome rodzicielstwo – odpowiedzialne rodzicielstwo!

Zacytuję wybrany z wielu „obrazek”.

Otóż pewien publicysta brytyjskiego pisma „The Economist” zażądał niedawno zinstytucjonalizowanego ograniczenia kontaktów z dziećmi, a nawet opodatkowania rodziców za niewygody, jakich dostarczają one współobywatelom!

Dalej kontynuuje Wojciech Roszkowski na łamach „Gościa Niedzielnego”:

„Coraz częściej okazuje się, że dzieci nie tylko nie kochają nas dostatecznie, ale jeszcze brudzą, hałasują i są ogólnie męczące. Ileż to trudu, ile wyrzeczeń! I co w zamian? Nic! A zamiast się z nimi mordować, ileż czasu można by poświęcić na inne sprawy! Na przykład można by pójść do kina, obejrzeć telewizję, będąc mężczyzną – mecz obejrzeć, gazetę przeczytać, popić sobie z kolegami, a będąc kobietą – poplotkować z przyjaciółkami, zając się poprawą figury, tak by być w stanie wbić się w stroje, jakie noszą smukłe modelki z wybiegu. A z dziećmi tylko udreka! Nie mówiąc już o kosztach!”¹.

Czy taka rzeczywistość pozwala spać spokojnie?

Zwierciadło dwóch biegunów człowieczeństwa: od świadomie podjętego odpowiedzialnego rodzicielstwa dającego radość – do całkowitej negacji rodzicielstwa, a nawet agresji skierowanej przeciwko dzieciom.

To w Polsce – słynącej z miłości do dzieci – też już spotkać można.

¹ W. Roszkowski, Wszystko, tylko nie dzieci!, Gość Niedzielnny (3-5.04.1999), s. 7.

3. Drugi człon tematu stanowi „integracja społeczeństwa”.

W pojęciu integracji zawiera się zjednoczenie, konsolidacja. I jedno, i drugie zakłada istnienie czegoś, dla czego lub wokół czego ludzie się integrują. Jest to coś wspólnego dla wszystkich, coś przynoszącego wszystkim jakąś korzyść, za co wszyscy gotowi są solidarnie ponosić odpowiedzialność. Tak więc w integracji zawiera się również solidarność.

Spółeczeństwo bowiem to nie tylko zgrupowanie ludzi dojrzałych, świadomych i silnych, ale również słabych, bezbronych i kalek. Jest ono niezbędne dla każdego człowieka, nie tylko dla swoich słabych członków. Takie społeczeństwo daje człowiekowi szansę rozwoju, a często nawet możliwość biologicznego przeżycia. Społeczeństwo zintegrowane – skonsolidowane, solidarne, daje również ochronę przed zagrożeniem zewnętrznym.

Chociaż bywają, może nawet są groźniejsze, zagrożenia wewnętrzne. Czy integracja społeczeństwa broni również przed nimi? I czy zawsze broni?

Istota leży w tym, co jest osią integracji. Czy jest nią prawdziwe, a więc nie pozorne dobro, czy też jest nią zło.

Spółeczność bowiem może się też integrować wokół idei destrukcyjnej. Warunkiem integracji konstruktywnej i przynoszącej rzeczywistą korzyść społeczeństwu jest wybór dobra przez jej członków.

Taka integracja chroni przed różnymi dewiacjami, zastojem w rozwoju społeczeństwa, chroni dorobek poprzednich pokoleń przed zniszczeniem, a nawet chroni społeczeństwo przed samozniszczeniem.

Największą wartością dla każdej społeczności jest jej istnienie, dlatego powinna ona integrować się przede wszystkim wokół naczelnej wartości, jaką jest życie ludzkie, gdyż to ono właśnie stanowi warunek jej trwania, warunek istnienia jednostek i społeczności.

Dlatego podstawą zintegrowanej społeczności jest promocja rodzicielstwa. Rodzicielstwa odpowiedzialnego, a więc hojnego w swej ofiarności, bo takie jest darem nie tylko dla rodziców, ale i dla całej społeczności. Tak więc czynnikiem integrującym rodzinę jest ofiarność małżonków, ofiarność ich trudu rodzicielskiego. A rolą społeczeństwa jest ustanawianie praw, które gwarantują ochronę ich wysiłków i nobilitują pozycję rodziców w społeczeństwie.

4. Taka sytuacja rodziny umacnia ją w wychowaniu dzieci do odpowiedzialnego rodzicielstwa i w wychowaniu do prawdziwej miłości. Wymaga to sprzyjającego klimatu w rodzinie i społeczeństwie, który umożliwi im utrwalenie wartości, które je integrują. Tym środowiskiem jest życie i miłość. Jest ono gwarantem życzliwości między osobami tworzącymi rodzinę i otaczającymi rodzinę. Chociaż rodzina jest pierwszą i najważniejszą szkołą wychowania takich relacji, to potrzebuje ona wsparcia środowiska i jego instytucji w utrwalaniu swoich wysiłków wychowawczych, które przecież służą całej społeczności.

Zakończyć trzeba stwierdzeniem, że konieczna jest społeczna świadomość solidarności we wspólnym wyborze dobra. A integracja społeczeństwa wokół najwyższych wartości – życia i miłości, jest warunkiem koniecznym do wytworzenia się postaw odpowiedzialnego rodzicielstwa, tak jak odpowiedzialne rodzicielstwo jest koniecznym warunkiem do zaistnienia i trwania zintegrowanego społeczeństwa.

Monika Wójcik: Responsible parenthood as a condition for social integration

The parenthood that is fully human is conscious and free, and thus responsible. It results from undertaking cooperation with God in His creative work. Nowadays, however, the term "conscious (or planned)" parenthood is being used to denote its rejection.

Constructive social integration, which is conditioned by choosing the good, protects from all deviations, standstills in development, devastation of the heritage and even from self-destruction. The greatest value for any society is contained in its continued existence and this is why it should integrate around the value of human life above all.